

REJESTR DOTYCZY:Nr. rejestracyjny

FACZYSKI Jerzy

z d.

s/c i

z d.

ur. 25.4.1917 w Jenekijewo

kraj:

zm. 22.4.1994 w Liverpool

kraj:

pochowany

Dane personalneInżynier architektpchor.lotnictwaŹródła i bibliografia

Tydzień Polski 14.5.1994 - nekrolog

J.P. 14.5.94. Ś. + P.

JERZY FACZYŃSKI

inż. architekt

urodzony 25 kwietnia 1917 r. w Jenakijewo. Pchor. lotnictwa. W 1945 r. otrzymał dyplom inż. arch. w Polskiej Szkole Architektury, Liverpool University. Wykładowca rysunku odręcznego w PSA w Londynie w 1946-52 i w Hammersmith School of Art w 1952-55 r. Szanowany Kolega, świetny rysownik i projektant. Zaprojektował m. in. ponad 50 kościołów. Po długiej chorobie zmarł 22 kwietnia 1994 r. w szpitalu w Liverpool. Zostawił żonę Joan. Cześć Jego pamięci!

STOWARZYSZENIE
POLSKIEJ SZKOŁY ARCHITEKTURY
LIVERPOOL I LONDYN, 1942-54

2383/1/15

DZIENNIK POLSKI I D

Śnieg na dachu

◆ Inż. Jerzy Faczyński pojechał do Liverpoolu na kontrakt 3-letni, sądząc że potem wróci do Londynu, gdzie szereg lat mieszkał; jest już w Liverpoolu 9 lat, i mała nadzieja by go opuścił; za Londynem tęskni i kiedy tylko może to go odwiedza.

Głosy o kościele w Leyland Sukces architekta Faczyńskiego

Literatura publicystyczna poświęcona kościołowi w Leyland i jego projektodawcy, inż. arch. Jerzemu Faczyńskiemu, wciąż wzrasta i nabiera większej wagi, szczególnie od czasu wielkiej wystawy p.t. „Wizja Europy“ w katedrze Coventry. Na wystawie tej pokazano osobno w kaplicy Zjednoczenia liczne fotografie kościoła w Leyland oraz portret projektodawcy, Jerzego Faczyńskiego.

Wystawę otworzył przedstawiciel Ojca Św. w Wielkiej Brytanii — Arcybiskup N. E. Cardinale. Adresy nadesłali: brytyjski minister Spraw Zagranicznych, prezes Konserwatystów Edward Heath, Kardynał Bea, Provost katedry w Coventry, główny Przeor Zakonu Benedyktynów z klasztoru Monte Cassino oraz szereg wybitnych osobistości kościelnych i świeckich. Były minister Spraw Zagranicznych, George Brown, w liście osobistym do inż. Faczyńskiego, wyraził nadzieję zwiedzenia kościoła w Leyland, oświadczając że „wystawa była wielkim sukcesem“.

Oficjalne pismo architektów brytyjskich w 5-stronicowym ilustrowanym artykule, porównuje techniczny aspekt rozwiązania podłogi nowej płaskiej katedry w Liverpool z rozwiązaniem pochylonej podłogi Faczyńskiego w kościele w Leyland. Porównanie wypada na korzyść inż. Faczyńskiego. Autor artykułu, wysoce ceniony architekt angielski William White, w liście do Faczyńskiego oświadcza, że „ma wielki podziw i afekt dla wysokiego osiągnięcia, jakim jest kościół w Leyland“.

Angielski tygodnik katolicki „Catholic Pictorial“, rysuje z zachwytem sylwetkę Jerzego Faczyńskiego jako artysty. Autor artykułu, Frank Hendry, M.A., porównuje Faczyńskiego z najlepszym architektem kościołów XIX wieku Pugin'em, którego twórczość zaważyła na charakterze kościołów ostatniego stulecia w Anglii i w Europie.

„Catholic Pictorial“ pisze: „Jerzy Faczyński, polski architekt i artysta, projektodawca kościoła OO. Benedyktynów w Leyland, jest według ogólnej opinii jednym z najlepszych architektów kościołów w Wielkiej Brytanii i sądzić można, że będzie on tak samo dobrze znany, jak Pugin“. Pismo do daje iż Faczyński ukończył kilkanaście tygodni temu 28 wielkich witraży dla nowego kościoła w Londynie w Stonebridge Park w pobliżu Ealing Broadway, otwartego niedawno przez Kardynała Heenan'a. Artykuł zakończony jest krótką notą biograficzną która podaje, że Faczyński pochodzi z rodziny historycznych i artystycznych związków i że ojciec jego był artystą religijnym.

W związku z powyższym Faczyński powiedział mi, że w Polsce ukazało się właśnie wydawnictwo książkowe p.t. „Wielcy Ludzie Pomorza i Kujaw“, w którym twórczość artystyczna i praca pedagogiczna jego ojca — prof. Mariana Faczyńskiego — artysty sakralnego i malarza starej Bydgoszczy i Pomorza, zmarłego w Kazakstanie w 1940 r., została szczegółowo i z pietyzmem omówiona. Plakietą brązowa z imieniem prof. Mariana Faczyńskiego została wmurowana w gmachu gimnazjum klasycznego w Bydgoszczy, w którym nauczał.

Książka krajowa „Wielcy Ludzie Pomorza i Kujaw“ zbiegła się w czasie z wyżej omówionym artykułami o Jerzym Faczyńskim (synie) w prasie angielskiej. Mimo, że ojca i syna przegradza czas i sytuacja geograficzna, twórczość syna jest kontynuacją twórczości ojca. Wyraża tę samą tęsknotę, w której czynnik natury pejzażu i sublimacji sakralnej jest podstawowym objawem czucia i miłości do człowieka.

Obrazy religijne Mariana Faczyńskiego przetrwały wojnę, zdobią liczne kościoły Bydgoszczy i Pomorza. Jerzy Faczyński (syn), przebywający na obczyźnie, zrealizował 41 projektów kościołów w Wielkiej Brytanii i jest autorem słynnego kościoła w Leyland, jednego z największych osiągnięć architektonicznych w okresie powojennym, określonego jako „wielki wkład emigracji polskiej do budownictwa sakralnego Anglii“.

Aleksander Milker

12.8.68

U w a g i:

ADRES: 58 Croxteth Road, Liverpool 8

Kwestionariusz dla "ho s Who "mong Polse wysł. 16.5.72.

RYSUNKI JERZEGO FACZYŃSKIEGO

Marian Bohusz-Szysko

W sali Klubu Polskiej YMCA odbywa się wystawa rysunków Jerzego Faczyńskiego pod tytułem „Teki angielska”, zawierająca w ogromnej większości tematy architektoniczne.

Urodzony w Polsce w roku 1917, Faczyński rozpoczął studia architektoniczne i ogólne artystyczno-plastyczne w Warszawie. Na Wyspach Brytyjskich wylądował z lotnikami polskimi w 1940; był tutaj zatrudniony w czasie wojny w warsztatach lotniczych, a potem kontynuował i zakończył studia artystyczno-architektoniczne w Liverpoolu i w Londynie. Na licznych budowach i wystawach dał się poznać Brytyjczykom jako architekt, malarz, rysownik i grafik; w społeczeństwie polskim jest znany również jako poeta. Osobiście wydaje mi się, że Faczyński jest w sposób przemożny architektem, a omawiana obecnie jego wystawa nasuwa uwagi ogólniejsze o typie wypowiedzi malarskiej i rysunkowej spotykanej wśród architektów.

Architektura jest organizowaniem przestrzeni, ściślej układów przestrzennych; malarstwo i rysunek jest organizowaniem powierzchni, przede wszystkim układów płaskich. Organizując układy przestrzenne twórca-architekt musi słuchać nie tylko swojej wyobraźni i, jak każdy artysta, nakazów tworzywa, ale

i praw wynikających z praktyki życia. Ta ostatnia, jakże władcza i krępująca dyscyplina, nie obowiązuje malarza, w szczególności malarza współczesnego; przeciwnie, oczekujemy od malarza-twórcy, czy rysownika, najswobodniejszej gry wyobraźni w jego dziełach, poddanej jedynie prawom powierzchni, tworzywa i jednolitości stylu tylko dwa ostatnie wymagania — jak

też znakomitym rysownikiem i malarzem, nie płaczącym kategorii myślenia architektonicznego z tymi, które należą do malarskich realizacji; albo wielki Stanisław Noakowski, którego rysunkowe i malarskie wizje architektoniczne są właśnie zmateriaлизованą poezją, ewokującą twory przestrzenne, które człowiek stworzył lub mógł stworzyć w danym środowisku.



Opuszczona uliczka w Liverpoolu. Rysował tuszem Jerzy Faczyński (1965)

i w architekturze). Rasowy architekt najczęściej tak jest nasycony architektoniczną dyscypliną przestrzenności i praktyczności swoich twórców, że przenosi te kategorie bezpośrednio na swoje interpretacje rysunkowe i malarskie, stając się niejako ilustratorem form architektonicznych czy ogólnie przestrzennych, a nie twórczym wyrazicielem ich poetyckiego wyrazu. A tym jest właśnie i artystyczny rysunek i prawdziwe malarstwo.

W sztuce współczesnej tylko wyjątkowo znajdują się takie fenomeny jak Corbusier, który będąc genialnym architektem był

Nie są te dzieła nigdy tylko ilustracją. Mają one byt niezależny — istne sonety linii i plam.

Rysunki Faczyńskiego w dużej większości są ilustracjami architektonicznymi. Ale istnieją w tym zbiorze i takie prace jak „Tide and Sand” — pejzaż z północnej Walii, rysowany węglem, czy miękką kredką, o wrzliwych akcentach plamowych i liniowych; albo „Deserted Street” — motyw z Liverpoolu, o ciekawej rytmicznie grze kresek (tuszu); lub „Sunset”, który jest pół-malarską, pół-graficzną interpretacją zachodu słońca, zbudowaną z trojakiiego układu prostych od-

ciętych i niebieskich, a dających w efekcie całość wytworzoną kolorystycznie i rytmicznie; z prac ołówkowych wyróżniłbym skromny rysunek „St. Paulus, Moossley Hill”, odznaczający się linią zupełnie swobodną, bez śladu manierycznej zręczności; ciekawą a prostą rytmikę kreskową i liniową ma rysunek „Old Ventilation Tower”. Wszystkie te prace dowodzą, że w plastycznym talencie Faczyńskiego istnieją elementy malarsko-rysownicze.

Główną natomiast częścią dorobku Faczyńskiego są jego dokonania w zakresie architektury, przede wszystkim w projektowaniu i budownictwie kościołów; trzydzieści dziewięć tych budynków bożych, liczba naprawdę imponująca, stanęło na Wyspach Brytyjskich bądź to całkowicie zaprojektowanych i nadzorowanych w budowie przez Faczyńskiego, bądź to przy jego zasadniczej współpracy, zarówno inwencyjnej jak i technicznej. Do czołowych osiągnięć należy tu niewątpliwie Kościół Panny Marii w Leyland, omawiany pochlebnie w wielu pismach fachowych, nie tylko w Wielkiej Brytanii.

Obdarzony ogromną energią realizacyjną, należy też Jerzy Faczyński do tych artystów polskich na emigracji, którzy najdobitniej podkreślają swoją przynależność do naszej kultury narodowej.

KLUB

„POD PARASOLEM“

7 Cromwell Rd., Londyn S.W.7.

Serdecznie zaprasza na
piątki, soboty i niedziele

W niedzielę 2 kwietnia

ZABAWA

godz. 7.30 — 11.30

Członkowie 6/-. goście 8/-.

8176

URLOP
NA **SPLATY**

w POLSCE i w innych krajach
załatwi tylko

POLEX TRAVEL

135 Dawes Rd., London, S.W.6.

Tel. (01) 385-8662

8272

A TO POLSKA WŁAŚNIE...

Inż. Jerzy Faczyński jest aktywny na kilku polach pracy twórczej. Budowniczy kościołów w Anglii, malarz, poeta. Co jakiś czas mamy przyjemność oglądać jego wystawy. Taką właśnie p.t.: „Architektura polska w studiach i rysunkach“ pokazał nam w Polskiej YMCA w Londynie.

Otworzył ją inż. Rago, mówiąc o wszechstronności polskiego artysty, porównując go do słynnego budowniczego 41 kościołów i 1 katedry Wrena.

Ks. red. Mirewicz wyraził uznanie dla pracy Faczyńskiego, który pokazał nam kraj ojczysty w jego architekturze.

Kilkadziesiąt eksponowanych prac to wynik lat pracy inż. Faczyńskiego, który posługując się motywami tradycyjnymi, stosował wolne projektowanie szkice, dając wyraz krzyżowania się różnych kultur. Czerpał (jak sam mówi w katalogu wystawy) z nieprzebranej skarbnicy architektury prowincjonalnej i twórczości ludowej Pomorza, Podhala, Łemków, Bojków, Orawy, Beskidów, Kujaw i Mazowsza.

Niektóre z rysunków obecnej wystawy pokazywał w galeriach Anglii, Szkocji i Kanady, oraz na wystawach urządzonych swego czasu przez Ministerstwo Infor-

macji. Jednak po raz pierwszy pokazał je jako całość.

Należy się uznanie Polskiej YMCA w Londynie i jej dyrektorowi Lesieckiemu za wspaniałą wystawę tętnącą polskością i wysokim poziomem sztuki.

Cezary Wędrowski